

Kieffer-Kostanecka, Maria

Czy Stanisław Kostka Potocki był inicjatorem Towarzystwa Naukowego Płockiego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej?

Notatki Płockie 15/3-57, 49-50

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA KIEFFER-KOSTANECKA

Czy Stanisław Kostka Potocki był inicjatorem Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej?

Monografia Waldemara Rolbieckiego o Towarzystwie Naukowym Płockim z lat 1820—1830, która ukazała się w 1969 r. — jest najobszerniejszą pracą na wspomniany temat, jaka dotąd wyszła. Zamieszczona na końcu rozprawy bibliografia rękopisów i druków, wykorzystanych przez autora przy pisaniu pracy, zwraca uwagę swymi rozmiarami: liczy ona 303 pozycje. Nakreśliwszy dzieje Towarzystwa na tle historycznym i porównawczym, autor przedstawia ze swej strony wnioski i opinie. Ogólna ocena działalności Towarzystwa w pracy Rolbieckiego wypadła korzystnie.

Rzecz to znana, że ocena faktów z przeszłości przechodzić może zmiany w każdym pokoleniu, do czego dołączyć należy pogłębiającą się z biegiem czasu znajomość różnych, początkowo nieznanymi materiałami i źródłami. Zdanie autora monografii, że „powstanie Towarzystwa Naukowego w Płocku było przede wszystkim rezultatem oryginalnej inicjatywy grupy płockich nauczycieli z Kajetanem Morykonim na czele, nie zaś rezultatem jakiejś odgórnej inspiracji” (s. 113) — dotyczy najważniejszego faktu genezy Towarzystwa, dlatego powstaje pytanie, jak wyglądają dzisiaj podstawy takiej opinii.

Rolbiecki przyznał Morykoniemu i nauczycielom Szkoły Wojewódzkiej całą zasługę w zawiązaniu Towarzystwa, przekreślając udział Potockiego w tej akcji. Czyni tak wbrew tradycji, reprezentowanej przez płockich autorów, szczególnie dawniejszych, np. Brykczyńskiego, wbrew słowom samego Morykoniego, które nawet przytacza: „...jeżeli kiedy usilność Towarzystwa użyteczna będzie, Potockiemu należy wdzięczność, on podał pierwszą myśl związku naszego, on go pierwszy wspierał poręką”. (s. 107). Powyższą opinię Morykoniego Rolbiecki przypisuje skromności kierownika Towarzystwa, nie przywiązując w ten sposób wagi do słów najbardziej miarodajnego świadka powstania Towarzystwa.

Mowa, z której pochodzi cytowany fragment wypowiedzi Morykoniego, zachowała się w całości w rękopisie. Jest długa, z przekreślenia-

mi, poprawkami i świadczy o pracy i trudzie Morykoniego, chcącego uczcić pamięć i zasługi Potockiego w sposób najbardziej daleki od frazeologii okolicznościowego panegiryku. Brulion zaczyna się od znamienych słów: „Żalobą pokryte Towarzystwo tracąc pierwszego opiekuna w zgonie Stanisława Kostki Potockiego...” W zakończeniu zaś mamy następujące słowa: „Towarzystwo nasze składać tu powinno wszystkie owoce starań i prac swoich jako plody szczepu ręki Potockiego...” Cała ta mowa jasno wskazuje na Potockiego jako inicjatora Towarzystwa i trudno przypuścić, aby autorowi tego długiego przemówienia chodziło tylko o usuwanie się w cień i zacieranie własnej zasługi. Szkoda, że autor tak obszernej monografii nie zwrócił większej uwagi na rękopis mowy, która obok innej pracy Morykoniego, również zachowanej w rękopisie pt. „Pierwsze myśli względem utworzenia Towarzystwa Naukowego...” oraz listu Prażmowskiego do Morykoniego — należy do ważnych dokumentów, ustalających genezę powstania Towarzystwa.

W pracy Rolbieckiego mówi się dużo o rozporządzeniach Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które miały odegrać rolę w powstaniu Towarzystwa. Jak słusznie zauważył autor monografii, Morykoni szukał urzędowego uzasadnienia dla swojej placówki. Zbyt małą jednak zwrócono uwagę na to, jak szybko zatwierdził Potocki powstanie Towarzystwa. Wygląda na to, że sprawa była już przedtem omówiona.

Druga wskazówka, dotycząca Potockiego, jest również wyraźna: to pomnik Potockiego w Towarzystwie Naukowym. Była to szafa biblioteczna, zawierająca dzieła Potockiego i prace o nim. Projektowi temu poświęcił Morykoni również dużo pracy i zapału, pragnąc w sposób widoczny uczcić pamięć inicjatora placówki, którą kierował. Inaczej trudno wytłumaczyć ten „pomnik”, wystawiony człowiekowi przegranemu, jakim był Potocki przed samą śmiercią: otrzymał przecież dymisję ze stanowiska ministra oświaty, jako zbyt wolno-

myslny, opozycja zaś masonerii, realizującej już odmienną linię polityczną niż Potocki, zmusiła go do zrzeczenia się stanowiska Wielkiego Mistrza Łoży.

Taka interpretacja faktów otrzymała potwierdzenie w pracy Władysława Marii Grabskiego pt: „Uwagi o dymisji ministra Stanisława Potockiego”¹⁾.

Otóż Grabski podkreśla m. in. że Potocki jako Wielki Mistrz Łoży masonskiej realizował masonską koncepcję oświatową, polegającą na przekształceniu istniejących stosunków przez podnoszenie poziomu oświaty, „który sprzyjał rozwojowi aspiracji gospodarczych, społecznych i politycznych”. Rolbiecki w swojej pracy pisze o przynależności Morykoniego do masonerii, o jego udziale w plockich Łożach masonskich. Pierwszy kierownik Towarzystwa był wielkim sekretarzem Wyższej Kapitułarnej Łoży Matki Szczerze Połączenie, mistrzem starszokockim Łoży starszokockiej Ludzkość, oraz mówcą w dwóch Łożach świętojańskich: Doskonałość i Ścisłe Milczenie. Był więc ważną figurą masonerii plockiej. Wśród pierwszych członków TN znaleźli się również inni masoni płoccy, np. J. Dembiński, W. H. Gawarecki, J. Lasocki, W. Zakrzewski i in. Rolbiecki wyraził opinię, że „Łoże te zajmowały się głównie życiem towarzyskim” z czym się trudno zgodzić. W Łożach masonskich nie tylko zabawiano się, ale i przekazywano do realizacji różne wskazania i programy ideowe. Istniały bez wątpienia powiązania ideologiczne i organizacyjne między Potockim i Morykonim poprzez masonerię. Dyrektywa w sprawie podniesienia poziomu oświaty w Płocku mogła być przekazana przez Potockiego bezpośrednio Morykoniemu. Nie umniejsza to zasługi Morykoniego, który włożył dużo zapału i pracy w realizację tego wskazania i założył Towarzystwo Naukowe. Był on do końca wierny ideałom i wskazówkom inicjatora, mimo że nastąpiły inne czasy oraz inne kierunki w programie oświatowym realizowanym przez ministra Grabowskiego, bardziej uległego klerykalnym tendencjom, a Towarzystwo zostało tylko ogniwem szerszego planu, już nieaktualnego po śmierci Potockiego.

Jest rzeczą interesującą, że autor monografii sam podaje: (s. 110) „Teoretycznie pozostaje jeszcze ewentualność przekazania domniemanej inspiracji w sprawie Towarzystwa plockiego jakimiś tajnymi kanałami wolnomularskimi przez wielkiego mistrza Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego „braciom” w Płocku. Ewentualności tej jednak można chyba w ogóle nie brać pod uwagę...”. Należy sądzić teraz, że ten odrzucony wniosek trzeba jednak wziąć pod uwagę.

1) Zeszyty naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I. Nauki humanistyczno-społeczne. Zeszyt 58. Łódź 1968.

2) Kwartalnik Historyczny (nr 2, r. 1970).

Rola biskupa Prażmowskiego również otrzymała nowe oświecenie. Prażmowski był bliskim znajomym i współpracownikiem Potockiego, który popierał jego kandydaturę na biskupa plockiego. Pierwszy prezes Towarzystwa miał za zadanie czuwać i pomagać Morykoniemu w realizacji zamysłów Potockiego na gruncie plockim. Jako biskup, był uwikłany w przeciwstawne naciski ze strony Kościoła i masonerii i w późniejszych latach odsunął się raczej od działalności opiekuńczej nad Towarzystwem.

*
* *
*

Praca Rolbieckiego uzyskała recenzję Marii Manteufflowej, zamieszczoną w Kwartalniku Historycznym²⁾. Mimo dostrzeżonych omyłek autorka oceniła monografię pozytywnie. Powtarza za Rolbieckim dyskusyjny pogląd, co do którego istnieją poważne podstawy, aby go zakwestionować: „właściwym inicjatorem nie był ani minister Stanisław Potocki, ani biskup Adam Prażmowski, lecz rektor Szkoły Wojewódzkiej w Płocku, Kajetan Morykoni...” Tymczasem uważna interpretacja faktów i zachowanych dokumentów pozwala stwierdzić, że *Potocki był inicjatorem, Morykoni — założycielem, Prażmowski — prezesem, a w pewnym sensie — kuratorem z ramienia Potockiego, ministra oświaty a jednocześnie Wielkiego Mistrza Łoży masonskiej*, któremu podlegały nie tylko szkoły, ale i Łoże masonskie m. in. w Płocku.

Maria Manteufflowa wspomina również w swojej recenzji o cyklu artykułów pt. „Cmentarz plocki”, zamieszczonych w „Korespondencie Plockim” w 1877 r. — wyrażając przypuszczenie, że mogą się tam znajdować materiały dotyczące działalności członków Towarzystwa. Powyższy opis cmentarza, dobrze znany plockim autorom dziejów Towarzystwa, zawiera tylko 2 krótkie nekrologi członków TN: Józefa Brzozowskiego i Jacka Kuklińskiego. Prócz tego jest wzmianka, że Morykoni został pochowany na tym cmentarzu, ale grobu jego nie można już odnaleźć. W Oddziale plockim Archiwum Państwowego nie zachowały się materiały dotyczące dziejów Towarzystwa z lat 1820—1830.

Jeśli chodzi o naczelnne postacie związane z historią TN — grób Morykoniego pozostał do dzisiejszego dnia nieznany, podobnie jak grób Prażmowskiego. Miejsce spoczynku Gawareckiego znajduje się w Orszymowie pod Wyszogrodem. Stanisław Kostka Potocki ma najokazalszy, stylowy, zwracający uwagę grobowiec — pomnik w parku w Wilanowie.

Trawestując znane przysłowie łacińskie: *Habent sua fata libelli*, można się wyrazić także: *Habent sua fata monumenta*.